

wprowadzanych przez autora pojęć inkluzywności i ekskluzywności, wymagałoby rozwinięcia. Autor pomija też lub zaledwie dotyka zagadnienia ekonomicznych uwarunkowań zmian w niemieckiej świadomości i pamięci zbiorowej.

Pozycja Klausa Bachmanna jest jedną z pierwszych na polskim rynku wydawniczym kompleksowo omawiających zagadnienie niemieckich rozrachunków z przeszłością. Zaprezentowana przez autora koncepcja kształtowanej przez państwo polityki historycznej znacznie różni się od przedstawianych dotychczas, zarówno przez autorów polskich, jak i zagranicznych. Stwarza ona także nowy punkt wyjścia do dyskusji o stosunkach polsko-niemieckich na początku XX w. i przyczynach nieporozumień i konfliktów, także na poziomie młodego pokolenia, znającego historię głównie z książek.

Joanna Nitka

KAROL JONCA: *Dekrety prezydenta Edvarda Beneša. Niemcy w czechosłowackiej doktrynie politycznej i prawnej z lat 1920-1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, 162 ss.

Podtytuł omawianej książki ogranicza jej horyzont czasowo-tematyczny do lat 1920-1945, jednak autor nawiązuje w przedmowie, w posłowniu i w streszczeniu do wydarzeń, które miały miejsce w stosunkach dyplomatycznych i naukowych czesko-niemieckich (i czesko-polskich) do 2003 r.

Autor napisał między innymi: „W czechosłowackiej myśli politycznej od końca lat trzydziestych XX wieku narastało przeświadczenie o potrzebie dokonania po wojnie masowych wysiedleń ludności niemieckiej z terytorium Republiki Czechosłowackiej, a tym samym rozwiązania ‘raz na zawsze kwestii Niemców sudeckich’. Wysiedlenia realizowane niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku wznęcały nieustannie dyskusje polityczne i spory polityczne wśród polityków, partii politycznych, publicystów i uczonych, ciągnące się przez całe półwiecze, i nie wygasły wcale w pamięci pokoleń po dzień dzisiejszy”. (Najmłodszym czytelnikom należy się dopowiedzenie: W końcu lat 30., a więc pomiędzy październikiem 1938 r. a marcem 1939 r. Niemcy dokonały w dwóch etapach rozczłonkowania i zniszczenia integralności Republiki Czechosłowackiej, w czym masowo i aktywnie po stronie agresora uczestniczyli obywatele czechosłowaccy narodowości niemieckiej, tzw. Niemcy sudeccy, którzy stali się instrumentem ludobójczej polityki antyżydowskiej i antyczeskiej w tzw. Protektoracie Czech i Moraw oraz w tzw. Państwie Słowackim).

Warto więc dla usunięcia wątpliwości osób, które podnoszą zastrzeżenia etyczne przeciwko wysiedleniom ludności niemieckiej z Czechosłowacji po 1945 r., powtórzyć za prezydentem Czech, Vaclavem Klausem, że „to nie Czechosłowacja wywołała wojnę i to nie ona ma na sumieniu dziesiątki milionów ludzkich ofiar”. Należy też dodać, że to rząd niemiecki wywołał II wojnę światową, i że Niemcy mają na sumieniu ludobójczą politykę w Europie w latach 1939-1945, której ofiarami byli także niewinni ludzie narodowości niemieckiej. To niemieckie elity społeczne i niemieckie masy społeczne zgotowały Niemcom tragiczny koniec w 1945 r. Elity społeczne i masy społeczne w Niemczech popierały zbrodniczy pangermanizm swojego rządu. Spotkało to się ze sprawiedliwą odpowiedzią Narodów Sprzymierzonych (sprawiedliwość wyrównawcza). Formę prawnomiędzynarodo-

wą otrzymała ona w Umowie Jałtańskiej (11 lutego 1945 r.) i w Umowie Poczdamskiej (2 sierpnia 1945 r.).

Autor książki w dwóch jej miejscach cytuje najwybitniejszych polskich znawców prawa poczdamskiego, Alfonsa Kłafkowskiego i Krzysztofa Skubiszewskiego. Ale nie zdecydował się silnie podkreślić związków logicznych i prawnych, które istnieją pomiędzy „dekretami Beneša” a tym nurtem prawa międzynarodowego publicznego, jakim jest normatywny system jałtańsko-poczdamski, a którego ukoronowanie stanowi traktat moskiewski z 12 września 1990 r. o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec.

Oczywiście czechosłowackie i polskie ustawodawstwo, które uregulowało sprawy wysiedlenia ludności niemieckiej do Niemiec po 1945 r., w swojej systematyce naukowej, należy do wewnętrznego porządku prawnego Czech (Czechosłowacji) i Polski. Jednakże w porządku logicznym i politycznym stanowi ono wykonanie postanowień Umowy Jałtańskiej i Umowy Poczdamskiej. (Autor słusznie wskazuje na punkt XIII Umowy Poczdamskiej, s. 108). Jest to dodatkowa legitymacja legalności czechosłowackich i polskich przepisów prawnych o wysiedleniu ludności niemieckiej po 1945 r. do Niemiec i o konfiskacie jej majątku nieruchomego.

Brytyjski ambasador w Berlinie (1937-1939) odnotował w swoim pamiętniku, nie liczącą z godnością niemieckiego dyplomaty, wypowiedź ministra Joachima Ribbentropa przed wojskowym najazdem niemieckim na obszar pogranicza czeskiego w Sudetach w październiku 1938 r.: „Ribbentrop posługiwał się językiem wysoce niestosownym i krwiożerczym, mówiąc, że wszystkich Czechów, nie wyłączając kobiet i dzieci, należałoby wytepić”.

Myślę, że już całkowicie wygasły wzajemne animozje i pretensje państwowe oraz kościelne czechosłowacko-polskie z lat 1945-1947, które powstały na tle sporu o przynależność ziemi kłodzkiej oraz południowych gmin Śląska Opolskiego. Autor opisał je ze znawstwem szczegółów na s. 117-128. Czyta się je z żalem, że tak mało było po stronie polskiej i po stronie czechosłowackiej wielkoduszności w czasie mikroskopijnego konfliktu terytorialnego, którego zażegnanie spowodowała dopiero dyplomatyczna interwencja autorytarnego mocarstwa radzieckiego, dokonana w interesie strony polskiej. (Nie wspomnę tu mało rycerskiego ultimatum rządu polskiego z 30 września 1938 r., żądającego od Pragi oddania Śląska Zaolziańskiego, s. 49. W niecały rok później wiceminister W. Potiomkin zawiadomił ambasadora W. Grzybowskiemu w Moskwie o wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium RP. *Sic transit gloria Poloniae*, 17 września 1939 roku).

Warto zachęcić polskich polityków, publicystów i nauczycieli do zainteresowania się omawianą książką profesora Karola Joncy, który należy do kręgu najwybitniejszych polskich niemcoznawców i bohemistów. Gdyby w nowym wydaniu książki autor zechciał spojrzeć na zagadnienie czeskiej obrony przed nietrafną niemiecką krytyką „odsunu” (wysiedlenia) Niemców z Czechosłowacji po 1945 r. także w świetle najnowszych polskich analiz odnośnie do przyczyn i konsekwencji powojennych wysiedleń ludności niemieckiej i konfiskaty jej nieruchomości na poczdamskim terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zawdzięchalibyśmy mu większy i lepszy efekt poznawczy w skali ponadnarodowej, jaki dają naukowe badania porównawcze. Mam tu na uwadze wnioski zawarte na przykład w książce Mariusza Muszyńskiego pt. *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej* (Bielsko-Biała, 2003).

Władysław Chlebowski